GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Ner. 129.** 30. października 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

(Artykuł nadesłany.) W. d. 21. października r. b. o godzinie 8 wieczorem rozstał się z tym światem w swych dobrach w Żelechowie-Wielkim cyrkule złoczowskim W. Aleksander Kiełanowski w 51 r. życia swego, mąż najlepszy, takiż [illegible] czci i kochania godny ojczym. Niezm[illegible]ny przyjaciel ludzkości nigdy serca swego i dłoni swojéj dla cierpiącego nie zamykał. Szczéry z cnotą i rozumem doradzca i pogodziciel, czego z uszczérbkiem własnego zdrowia i bytu wielokrotne dawał dowody, zgoła gruntownych cnót i nieskazitelnego charakteru obywatel, poświęciwszy tym przymiotom duszy bieg dni swych doczesnych, zakończył ich zawód z bogobojną cierpliwością w ciężkiéj chorobie, a zjednawszy sobie za życia powszechną miłość i szacunek, do szczeréj po zgonie swym spowodował żałości i razem wyrzéc z prawdą zniewolił: obyśmy samych podobnych jemu widzieli.

— Z Wiédnia. —

Najwyższém postanowieniem z d. 19. paźd. r. b. wydaném do najwyższego kanclérza hr. Mittrowskiego, raczył N. Pan mianować najłaskawiéj nadwornego koncepistę c. k. połączonéj kancelaryi nadwornéj, Maxymiliana barona Werner, c. k. sekretarzem nadwornym, piérwszym sekretarzem prezydyjalnym i szefem kancelaryi prezydyjalnéj Jego królewiczowskiéj Wysokości, Gubernatora cywilnego i wojennego w Galicyi, Arcyksięcia Ferdynanda, a Józefa Swoboda gubernijalnym i prezydyjalnym koncepistą.

— Z Czech. —

Gazeta praska donosi pod dniem 15. października z Pragi:

Zwołany przez N. Pana sejm w Królestwie Czeskiém odprawił się dziś uroczyście sposobem zwyczajnym, pod nieobecność najwyższego burgrabiego, pod sprawą c. k. rzeczywistego radzcy tajnego, wielkiego ochmistrza i prezesa apelacyjnego w Królestwie Czeskiém, Hermanna barona Hess.

N. Pan raczył na ten sejm mianować najłaskawiéj c. k. radzcę tajnego, wielkiego podkomorzego, Prokopa Hartmanna hrabię Klarstein piérwszym komisarzem, a deputowanych stanowych Jana barona Henniger d'Eberg i Wacława Bohusza kawalera d'Ottoschütz współkomisarzami.

Po zwykłych ceremonijach odczytano w obec zgromadzonych stanów w sali stanowéj najwyższe postulata w czeskim i niemieckim języku. Po tém wielki ochmistrz wynurzył w języku czeskim uczucia najuniżeńszego podziękowania, że N. Pan i tą razą, jak w roku przeszłym, przy wymierzeniu podatku gruntowego raczył mieć wzgląd na stosunki podatkujących. — Piérwszy komisarz dał dnia tego wielki obiad, pod czas którego wnoszono toasty za pomyślność i długie zachowanie N. Pana, naszego najłaskawszego Cesarza i całéj Najjaśniejszéj cesarskiéj rodziny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Ciąg dalszy przerwanych w przeszłym nrze. gazety uwag.

Lecz na nieszczęście dla mieszkańców państw północnych wewnętrzna równowaga Zjednoczonych Stanów od kilku lat istotnie się odmieniła. Podług obliczenia w roku 1810 cała ludność wynosiła 7.240,000 głów. Na 7 państw północnych przypadało w ten czas 2.373,000 mieszkańców. Pensylwanija, Maryland, Wirginija, Delaware i New-Yersey, z ludnością 2.486,000 głów, mało było interesowane przy tém pytaniu; ilość wyrobów ich fabryk wyrównywała prawie ich zużyciu. Pozostawało więc na zachodnie i południowe prowincyje 2.376,000 osób, rozprószonych na ogromnéj przestrzeni, których w reszcie wielka liczba nie miała głosu na kongresie, ponieważ mieszkała w tych częściach kraju, które jeszcze nie były wyniesione do rzędu państw. Stosunek ten teraz się odmienił. Podług obliczenia w roku 1830 cała ludność wynosiła 12.850,000 głów. Na sześć państw północnych przypadało z téj liczby 1,950,000 głów. Mówię sześć państw, zamiast siedm, ponieważ New-York, z ludnością swoją 1.900,000, interes swój oddzielił od interesu

dawnych swoich sprzymierzeńców tak, że go można za neutralny uważać, przez co ludność państw środkowych wzrosła do 5.300,000. Pozostało więc na państwa zachodnie i południowe 5.600,000 mieszkańców, z których 5.470,000 mieszkali w państwach właściwych i na kongresie byli reprezentowani. Interes największéj części tych państw w brew jest przeciwny interesowi fabrykantów północnych. Karolina północna i południowa, Georgija, Luizijana, Alabama, Mississipi wydają wełnę, cukier i ryż, i bardzo mało mają fabryk. Taryfa teraźniejsza w dwójnasob jest im szkodliwa. Najprzód płacą bardzo drogo za wyroby fabryczne, któreby z zagranicy taniéj mieć mogli, a powtóre kraje zagraniczne używają względem nich *represaliów*, nakładając podatki na płody amerykańskie, z których państwa południowe 9/10 dostarczają. Pytanie zatém względem cła staje się narodowém, przy którém interesa państw północnych i południowych są tak sobie przeciwne, jak interesa Belgijum i Holandyi, a jenerał Jackson, znając słabość stronnictwa swego w państwach północnych, zaproponował zniżenie cła celem zapewnienia sobie licznych głosów państw zachodnich i południowych. —

(*Dokończenie nastąpi.*)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Król przybył w d. 12. paźdz. z Windsoru do pałacu St. James. Ministrowie, którzy się wprzód zebrali byli w urzędzie spraw zagranicznych, udali się do pałacu St. James, gdzie odprawiono tajną radę; na téj uchwalono, aby parlament od wtorku d. 16. paźdz. do wtorku d. 11. grudnia został odroczony.

Lord Durham przybył do Londynu w d. 11. paźdz. ze swego nadzwyczajnego poselstwa do Rossyi. Jego Wysokość miał rozmowę z hr. Grey w urzędzie skarbowym, a z lordem Palmerstonem w urzędzie spraw zagranicznych.

Admirał Sir Pultnéj Malcolm bawi jeszcze w Londynie.

Sir John Milley Doyle odpłynął w d. 11. paźdz. z Londynu do Oporto.

Wszystkie listy z Portugalii zgadzają się w tém, że obadwa stronnictwa użalają się na postępowanie Anglii. Pedryści, ponieważ spodziewali się skuteczniéjszéj pomocy; Migueliści zaś przeciwnie, ponieważ w dozwolonych publicznie w Anglii werbunkach dla swoich przeciwników, i w środkach przedsięwziętych przez admirała angielskiego, uważają naruszenie neutralności. Okręt »Britomart«, który przywiózł amunicyją do Oporto, miał banderę angielską, a wiadomo, chociaż wprzód zaprzeczano w parlamencie, że cała flota angielska, nie daleko Lizbony powitała eskadrę admirała Sartorius; i to dało powód, że nie dawno strzélano z Villa-Nova do łodzi niektórych angielskich kupieckich okrętów, a w kilka dni późniéj dano ognia całym ładunkiem do okrętu linijowego Talavera, pod kapitanem Browne.

O zabraniu okrętu, należącego do rządu portugalskiego, nadszedł do Lloydy list następujący:

Konsulat angielski, w Brescie d. 4. paźdz.

Dnia wczorajszego zawinął tu okręt portugalski: »San Joao Magnanimo«, zabrał go w d. 19. września Schoner »Eugenia« należący do eskadry Dom Pedra, stojącéj przed Oporto. — Okręt ten bierze blizko 800 beczek ładunku, ma należéć do rządu portugalskiego, i ładowny jest ryżem, saletrą, cynamonem i t. d. W d. 11. wypłynął z Goa, przybił do lądu pod Mozambique i Angola, ponieważ z powodu złego powietrza został pod przylądkiem Dobréj Nadziei uszkodzony. „Proszę wacpana o instrukcyje na przypadek, gdyby ten okręt lub część onegoż ładunku miała być w Anglii zabezpieczona. (podp.) A. Perier.

W *Courier* czytamy: Właśnie teraz odbiéramy poselstwo, przez które prezydent Zjednoczonych Stanów przesłał senatowi swoje *veto*, dotyczące się bilu względem odnowienia listu swobody dla banku amerykańskiego. Dokument ten jest bardzo ważny dla Anglii, ponieważ w sposobie ubocznym dotyczy się pytania względem odnowienia listu swobody dla banku angielskiego, będącego jednym z najpierwszych i najważniéjszych przedmiotów, który może być przełożony pod rozpoznanie reformowanego parlamentu. Następujące miéjsce ściąga się najwięcéj do władzy, którą posiada także i bank angielski, a na którą tak, jak i w Ameryce powstają:

»Teraźniéjsza korporacyja pod nazwą: Prezydent, dyrektorowie i kompanija banku Zjednoczonych Stanów, w czasie, w którym aktowi temu zamierzano nadać skuteczność, skończył lat dwadzieścia bytu swego. Używa ona wyłącznego przywileju banku pod opieką powszechnego rządu, monopolijum jego pomyślności i wsparcia, i jako nieodzowny onegoż skutek, prawie monopolijum na obce i krajowe weksle. Prawa, przywileje i wsparcia, przyznane mu w piérwszym liście swobody, przyniosły właścicielom akcyj kilka milijonów zysku.«

Daléj toż *veto* prezydenta wyraża: »Za argument do odnowienia listu swobody przytoczono, że przez rozwikłanie spraw banku i przez zebranie zaległych należytości mógłby nastąpić

wielki kłopot i potrzeba. Czas, któryby mu został pozwolony do rozwikłania spraw, jest długi, a jeźli interesa jego dobrze były kierowane, tedy i zamknięcie rachunków będzie łatwe, trudne zaś będzie tylko w przypadku, jeźli były źle kierowane. Gdyby zatém miały pozostać kłopoty lub potrzeba, byłoby to błędem banku i powodem do nieodnawiania władzy, któréj tak widocznie nadużywano. A możnaż taki czas przypuścić, aby to nie nastąpiło? Uznać jego ważność, byłoby to dopuszczać, że bank będzie wiecznie trwał, a właściciele akcyj powinni być uważani jako klasa uprzywilejowana, chociażby nie posiadali wielkiéj politycznéj władzy, tylko ze swojego związku z rządem niezmierne pieniężne korzyści ciągnęli.«

P. Zea Bermudez, mianowany hiszpańskim ministrem spraw zewnętrznych, był wprzód kupcem, a potém konsulem hiszpańskim w Petersburgu, gdzie mu jego talenta otworzyły zawód polityczny. Ożenił się z Hiszpanką, lecz jest bezdzietny.

W d. 5. b. m. było w starém mieście (City) Londynu zgromadzenie kupców, mających związki handlowe z Oporto, i postanowiło prosić rząd angielski, aby rozpoznał i jakimbądź sposobem zaradził wielkiemu niebezpieczeństwu i uciskowi, w jakim znajdują się mieszkający tamże kupcy angielscy, niemniéj uciemiężającym stratom, które wyniknąć muszą z teraźniéjszych kroków nieprzyjacielskich.

Gazeta *Sun* pisze: Listy handlowe z Amsterdamu donoszą, że król nie mniéj w wojsku swojém ma Żydów, jak 8000. Wszyscy zatém prosili króla o pozwolenie obchodzenia świąt swych podług ustaw mojżeszowych. Król dał im urlop na miesiąc. Okoliczność ta dowodzi oraz, że król holenderski nie myśli o wznowieniu kroków nieprzyjacielskich.

W hrabstwie Tipperary zdarzyło się znowu kilka zabójstw przy przedaży bydła, zagrabionego za zaległe dziesięciny. Młody człowiek, nazwiskiem Goold, naigrawał się ze wszystkich pogróżek i kupił na sprzedaż wystawione bydło. Gdy takowe w kilka dni ze sługą pędził do poblizkiego miasta, został przez pięciu ludzi napadnięty i zabity. Sługa, równie mocno skaléczony, jeszcze żył przy odejściu ostatniego doniesienia.

Francyja.

Minister sekretarz stanu spraw wewnętrznych, p. Thiers, wydał pod d. 13. października okólnik do prefektów departamentów w téj saméj myśli, co i prezydent rady ministrów, marszałek Soult, którąśmy w przeszłym numerze umieścili. Takiéj saméj treści czytamy także w pismach paryzkich okolnik ministra wojny z téjże saméj daty do jenerałów dowodzących w czwartéj, dwunastéj i trzynastéj dywizyi wojskowéj.

Moniteur z d. 13. b. m. oznajmia, że w liście nowo mianowanych parów zapomniano umieścić wiceadmirała Jurien Lagraviere.

Król postanowieniem swojém z d. 12. b. m., zawidzianém przez hr. d'Argout, ministra handlu, mianuje pana Maurice Duval (nowo mianowanego para) prefektem departamentu niższéj Ligiery, w miejscu p. St. Aignan, do innych obowiązków powołanego, a pana Jussieu, prefekta departamentu Mayenne, prefektem Wandei, w miejscu pana Saint Hermine, do innego obowiązku powołanego.

Król postanowieniem swojém (którego daty nie umieściły gazety paryzkie) barona Durand de Mareuil mianował nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem w Berlinie.

Gazety paryzkie z d. 12. i 13. b. m. napełnione są zdaniami i uwagami o nowém ministeryjum. Podczas, gdy *Journal des Debats*, *France Nouvelle* i *Nouvelliste* oświadczają się za takowém, gazety opozycyjne wszystkich kolorów najsilniéj na nie powstają, i dzień 11. października porównywają z dniem 8. sierpnia (z dniem, w którym mianowane zostało ministeryjum Polignaca).

Znamienity jeolog, Elie de Beaumont, otrzymał profesurę historyi naturalnéj w kolegijum francuzkiém, opróżnioną przez śmierć barona Cuvier.

Dowódzca szuanów, Guillemot, zbiegły z więzienia w Rennes, pokazał się w nowszych czasach w okolicy Pontivy (departamencie Morbihan) na czele licznéj kupy szuanów. Zamach na życie porucznika żandarmeryi, Lavelaire, uczyniony w d. 3. b. m. na publicznéj przechadzce, przypisują także Guillemotowi, ponieważ Lavelaire przyczynił się istotnie do onegoż uwięzienia, i ów przed ucieczką swoją często przysięgał, że się pomści. Sprawca zbiegł podczas mroku. W Pontivy bardzo się od tego czasu obawiają i codziennie spodziéwają się nowych bezprawi.

Sąd przysięgłych departamentu Mayenne, posiedzenia swoje w Laval odbywający, wskazał w d. 4. b. m. na śmierć pp. Pontfarsy, de Montfrand, de Pignerolles, Leroger i Guays, posiadaczów gruntu tego departamentu, wraz z innémi dwiema osobami, iż należeli do powstania szuanów.

Constitutionnel twierdzi, że lista nowych parów nie zgadza się z większością izby wy-

borczéj. Większa część nowych parów należała do restauracyi. Dziennik ten użala się także, że ustawa z d. 29. grudnia 1831 o parostwie została nadwerężona w tych głównych rozporządzeniach, które wymagają, aby postanowienia, mianujące parów, były indywidualne, i aby te postanowienia namieniły o zasługach i oznaczyły tytuł, na którym zasadza się mianowanie. *Journal du Commerce* oświadcza podobnie, że nowa lista parów jest dziełem restauracyi. Władza państwa, która zerwała związki z jenijuszami wielkiego tygodnia, oddziela się teraz widocznie od owego ułamku stronnictwa patryjotów, które tworzy ostatnią odcień opozycyi narodowéj; chce się ona na parach wspiérać. To przypuściwszy, sądzi *Journal du Commerce*, że władza państwa utrzymawszy wniosek swój o kredycie na czas, ile będzie można, najdłuższy, rozwiąże izby i nie wda się w żadne inne rozpoznania. *Temps* ogłasza także, że nowa lista parów jest znakiem widocznego powrotu do restauracyi. Korona nadużyła swojéj prerogatywy. *Courrier Français* mniema, że niesłusznie postąpiono, iż się ograniczono na téj liczbie parów, a kiedy się już rozmachała władza państwa, mogłaby była i sto mianować. Jedyny zamiar tego liwerunku parów jest ten, aby stronnictwu Karlistów pochlébiać, idea, któréj p. Perier nabył od doktrynerów, a którą ciż przywiodą do skutku.

Z Havre piszą: Wyspa Bourbon, położona niedaleko Isle de France, w smutnym jest stanie. Niedawno odkryto w S. Denis szeroko rozgałęziony spisek, mający na celu wymordowanie wszystkich mężczyzn białych bez różnicy wieku. Odkryto go jeszcze wcześnie i sprawcy są w ręku sprawiedliwości. Bardzo chwalą postępowanie wolnych Mulatów przy téj sposobności. Z resztą tak jak biali, byli oni przeznaczeni wyginąć pod nożem czarnych.

Holandyja.

Gazety holenderskie donoszą z Hagi z d. 9. października: Dowiadujemy się z bardzo dobrego źródła, iż konferencyja londyńska wygotowała dwa nowe protokuły. W jednym namienia o różnych doniesieniach i odpowiedziach onéj nadesłanych; a w drugim przy okazaniu zgodnego sposobu myślenia, uwalnia rząd belgijski od zapłaty Niderlandom 8 mil. rentów, licząc od 1. stycznia 1832, a to w tym celu, aby króla holenderskiego zmusić do wykonania traktatu z dnia 15. listopada, podług uczynionego przez Belgijum wykładu.

Belgijum.

W Monitorze Belgijskim z dnia 10. października czytamy: »Jesteśmy upoważnieni donieść, że p. Coghen podał na nowo zeszłego piątku prozbę o swoje uwolnienie. Rozporządzenie, na mocy którego król prozbę tę przyjmuje, wyjdzie niebawem na widok publiczny.«

Gazety bruxelskie z dnia 21. października donoszą: P. Lehon pojechał znowu do Paryża. Zapewniają, że opatrzony jest w instrukcyje, aby wszedł w układy z gabinetem króla Filipa względem ukończenia spraw naszych.

Jenerał brygady Nypels mianowany jest naczelnikiem kancelaryi w wydziale wojennym.

Izby belgijskie, stosownie do konstytucyi, zbierą się drugiego wtorku w listopadzie, zatém dnia 13go, jeźli nie będą wprzód zwołane.

Oburzenie się się dzienników z powodu nowéj organizacyi sądów, zdaje się do ludu przechodzić. W dniu 9. października wieczorem, po teatrze, zebrało się w Bruxelli mnóstwo młodych ludzi około drzewa wolności, stojącego na placu mennicy i śpiéwali pieśni patryjotyczne. Z tamtąd udali się ku domowi pana Gendebien, tam zaśpiéwali także pieśń patryjotyczną, którą co chwila przerywał odgłos: Niech żyje Gendebien! Niech żyje nasz dobry reprezentant! Poczém poszli ku pałacom ministrów: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i spraw zagranicznych, i wyprawili im kocią muzykę. Przed pałacem ministra sprawiedliwości dał się słyszéć odgłos: Precz z Raikem! Precz z organizacyją sądową! Precz z Jezuitami! Gdy się już dosyć nakrzyczeli, rozeszli się.

Moniteur Belge zawiéra obszerny artykuł ku obronie nowego sądownictwa przeciw zaczepkom, na które jest od czasu ogłoszenia swojego wystawione.

Podług gazety z Cambrai, wojsko francuzkiéj wyprawy, którego poruszenia dla skupienia się ustały, składa się z 8miu pułków linijowych, 8 jazdy i 5 bateryj dział, razem z blizko 25 tysięcy ludzi.

Niemcy.

Gazeta Monachijska z dnia 15. października zawiéra obszérny artykuł, o posłuchaniu danem przez króla deputacyi greckiéj, na któréj czele znajdował się admirał Miaulis. Po wprowadzeniu deputacyi do sali, na posłuchanie wyznaczonéj, jeden z jéj członków miał do króla mowę w języku greckim, którą tłumacz odczytał w języku niemieckim. Poczém minister spraw zewnętrznych odpowiedział na owę mowę w języku niemieckim, a tłumacz odczytał takową w języku greckim.

Uchwała wysokiego niemieckiego zgromadzenia Związku na trzydziestém siódmém posiedzeniu z dnia 4. października 1832.

§. 409, dotyczący się uznania księcia Ottona Bawarskiego, jako króla Grecyi.

Gdy dwory Francyi, Anglii i Rossyi wezwały Związek niemiecki, aby powołanego do rządzenia nowo utworzoném na Wschodzie chrześcijańskiém królestwem, księcia Ottona, drugorodnego syna króla bawarskiego, uznać za króla Grecyi; przeto udzielni monarchowie i wolne miasta, — zważywszy, że Porta ottomańska zrzekła się formalnie i uroczyście praw swych do Grecyi i zezwoliła na niepodległość tego kraju; zważywszy, że król jmć bawarski, według doniesienia jego Związkowi, przyjął koronę dla nieletniego swojego syna — postanowili i stanowią niniejszém: że jego królewiczowska mość książę Otto Bawarski uznany jest przez Związek niemiecki jako król Grecyi. — Niniejsza uchwała udzielona będzie przez prezydyjum Związku trzem posłom wysokich mocarstw, zawierzytelnionym przy Związku, jako odpowiédź na ich noty z dnia 11. września b. r., a królowi bawarskiemu przez jego posła przy Związku, z wyrażeniem nadziei, że przy opiece Opatrzności król grecki ustali porządek, spokojność i pomyślność Grecyi, i tym sposobem odpowié życzliwym zamiarom trzech dworów, jakie też miały przy utworzeniu tego chrześcijańskiego królestwa."

Turcyja.

Monitor Ottomański z dnia 15. września donosi: Skoro wielki wezyr odebrał własnoręczny rozkaz sultana, którym mianowany został naczelnym wodzem wojska w Natolii, zajął się jak najspieszniéj wykonaniem przepisanych sobie środków względem części wojska, jaką prowincyje, zostające pod jego zarządem, stawić powinny do armii czynnéj. W ostatnich depeszach donosi, że będące pod jego rozkazami wojsko linijowe i nowo uorganizowane przezeń batalijony za kilka dni wyruszą, a za niémi natychmiast pójdzie nabrana przezeń liczna piechota i jazda, złożona z Albańczyków i Bośniaków. Rozmaite korpusy te udadzą się pod wodzą jenerałów brygady do stolicy. Za niémi uda się wielki wezyr z orszakiem swego sztabu jeneralnego. Reszyd bej otrzymał rozkaz udania się do główněj kwatery wielkiego wezyra, dla rozmówienia się z nim względem środków najrychléjszego przystawienia wójsk tych do obozu pod Koniah; udzieli mu wydanych w téj mierze w Konstantynopolu rozkazów. Reszyd bej wyjechał dnia 26. sierpnia z Konstantynopola na miéjsce swego przeznaczenia.

O wypadkach wojennych zawiéra Monitor Ottomański w ostatnich swoich numerach następujące krótkie doniesienie. Namiestnik z Aleppo, Mehemed pasza, odłączył się po bitwie pod Homs od wojska. Z ostatnich jego doniesień widać, że gdy na czele 3000 ludzi był w Antab, Ibrahim posunął naprzód mocny oddział dla opanowania placu Kum-Kaleh. Mehemet pasza wcześnie jeszcze o tém uwiadomiony ruszył przeciw nieprzyjacielowi, natarł na niego niespodzianie i uratował plac ten, zostawiwszy osadę dostateczną do bronienia go przez czas długi. Sam udał się do Malutia, gdzie czeka na instrukcyje od rządu. Rząd zalecił mu porozumiéć się w obozie pod Koniah z Reuff paszą, namiestnikiem wezyra, który w téj mierze otrzymał od rządu rozkazy.

Ta sama gazeta donosi: Znaczna liczba wójsk regularnych i nieregularnych, które wielki wezyr ma posłać do obozu pod Koniah, gdzie wszystkie wojska zgromadzić się mają, wymaga wielkiéj ilości żywności i wszelkiego rodzaju zapasów. Ponieważ żniwa tego roku wszędzie były pomyślne, rząd wydał rozkazy do nadliweranta wojska, Arif efendego, i do Musselimów różnych dokoła Koniah leżących sandczaków, aby na targach w Kutahia, Kara-Hissar, Bozok i Angora zakupili żywność po cenach targowych, przystawili ją do Koniah i od transportu zapłacili. Co się tycze żywności, które morzem do portów w Smyrnie, Adalii i Itsch-Eli będą przystawione, władze w tych portach otrzymały równie rozkaz zapłacenia za dostawę aż do Koniah. Mieszkańcy nie powinni najmniéjszego w téj mierze ponosić ciężaru, co wszystkim urzędnikom w Natolii jak najsurowiéj zalecono z zagrożeniem kar ostrych na przypadek, jeżeliby gdziekolwiek mieszkańców uciskali, albo im zapłatę zatrzymywali.

Ponieważ przybycia wielkiego wezyra niezwłocznie oczekują w obozie pod Koniah, czynią zatém potrzebne przygotowania, aby tam sprowadzić parki artyleryi, amunicyją i namioty. W tym celu ustanowiono osobny urząd administracyjny, i w każdym powiecie, przez który te rzeczy przechodzić będą, mianował rząd komisarza do téj służby. Arif bej został mianowany nad-komisarzem; powinien on starać się o to, aby transport odbywał się wszędzie należycie, i aby włościanie i właściciele bydła za prawne rekwizycyje przyzwoicie byli wynagrodzeni. Wynagrodzenia powinny być stopniowo wyrachowane; rząd zastąpi jednę połowę, drugą zaś połowę ponosić będą pojedyncze powiaty według podziału na całą liczbę mieszkańców.

Nabrane przez wielkiego wezyra wojsko różnémi drogami uda się do Natolii, aby uniknąć

skupienia się wielkich mas na jednéj drodze. Podług marszruty pułki wojska regularnego i część nieregularnego mają pójść na Adryjanopol, gdzie się wszystkie wojska z prowincyj europejskich mają zgromadzać, a potém na Konstantynopol do Nicei. Inne korpusy nieregularne pójdą do Gallopoli, z kąd przebędą cieśninę Dardanellów, a potém udadzą się do Brussy. Z pułkami linijowémi iść będą ich pod-intendenci, którzy mają rozkaz dostawiać w drodze aż do stolicy potrzebnéj żywności za gotową zapłatę. Takie same środki rozporządzono względem wójsk nieregularnych, i miano o to staranie, aby i te wojska tym samym porządkiem marsze swoje odbywały, jak regularne. Dwóm komisarzom, Halil bejowi i Aguiah efendemu polecono staranie około żywności dla wójsk nieregularnych, piérwszemu na drodze z Adryjanopola do Gallipoli, drugiemu z Gallipoli do Koniah; o tych zaś, które z stolicy iść mają drogą do Nicei, powinien mieć staranie nad-komisarz Ali Raif efendi, któremu poruczono transport materyjału wojennego.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 24. *październ.* 1832.

Współubieganie się w zakupywaniu bydła na rzeź w drodze na tutéjsze targi znowu troche ostygło; nowa albowiem wiédeńska kompanija zaprzestała trudnić się tym interesem. Tymczasem jednak zakupiono przed targiem 1417 sztuk, jak następuje: Kompanija praska kupiła 173 sztuk z 10. braku i 17 rad. parę 11 cetn. po 380 zr. od Wincentego Marmorosz ze Stanisławowa; 151 sztuk z 6 braku i 16 rad. parę 9 1/4 cet. po 330 zr. od Mojżesza Tabak z Żurawna; 270 sztuk z 12 braku i 28 rad. parę 9 3/4 cet. po 340 zr. od Krzysztofa z Czerniowiec. Harting i Fabesch z Wiédnia 300 sztuk z 32 rad. parę 10 3/4 cetn. po 380 zr. od Arona Allerhand z Żurawna; 130 sztuk z 10 braku i 14 rad. parę 8 1/2 cetn. po 300 zr. od Gerschona Mildwurm z Karlowitz; 150 sztuk z 18 rad. parę 11 cetn. po 390 zr. od Augusta Axentowicza ze Stanisławowa. Kompanija Pollak 120 sztuk z 14 rad. parę 8 cet. po 285 zr. od Pawła Spieler z Żurawna; 123 sztuk z 14 rad. parę 10 1/4 cet. po 372 1/2 zr. od Michla Tabak z Żurawna.

Na targu było 1257 sztuk, które zostały sprzedane, jak poniższa tabela wykazuje, oprócz 30 sztuk złego gatunku. Najlepsze woły były Marmorosza i Axentowicza. Na przyszły targ spodziéwają się mniéj wołów. Jeden spekulant wrocławski przybył tą razą na targ, lecz tylko w spółce z czeskimi kupcami kupił około 40 wołów, które do Prus popędził.

Przypędzili: Bracia Krzeczunowicze, ze Stanisławowa, 146 wołów; Michał Torosiewicz, ze Stanisławowa, 83; Markus Kriss, z Brzeżan, 202; Nuchim Visel, z Żurawna, 87; Laib Weingarten, ze Stanisławowa, 265; Majer Abraham, z Bessarabii, 127; Berl Spiller, z Żurawna, 59; Michel Tabak, z Żurawna, 117. Małémi partyjami 171. Ogółem więc 1257.

Kupili:	wiele	Za ogólną cenę		Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Löbl Pollak z Czech i Brünu.	120	140	—	13	340	50
Nathan Heller z Boskowitz.	121	150	—	15	380	60
Rzeźnicy z Prosnitz.	32 1/2	130	—	4 1/2	340	40
Cech rzeźnicki z Brünu.	105 1/2	186	—	11 1/2	440	60
Herliczka z Sternberg.	77	140	—	10	350	40
Kostka Jan z Königgratz.	90	135	—	10	340	40
Nathan Fleischmann z Langendorf.	100	147	30	11	380	50
Skawiński z Austryi.	100	150	—	9	400	50
Pollak Löbl z Wischau.	50 1/2	150	—	4 1/2	400	50
Małémi partyjami	332 1/2	—	—	9 1/2		
Dodawszy do tego Radasz . . .	98			98		
i ilość niesprzedanych	30					
wyniesie summę .	1257					

Niedawno wyszedł tu cyrkolarz, mocą którego pozwolono Galicyjanom pędzić woły drogą bitą (komercyjonalną) z Bielska do Ołomuńca. Jestto korzystném dla handlu wołami wydarzeniem, ponieważ tym sposobem ustaną wszelkie uciemiężenia na stacyjach rewizyjnych.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Die Waise und der Mörder*, drama we 5 aktach.

Jutro: *Die Italienerinn in Algier*, opera we 2 ak.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.